

## KALENDARIUM SPOTKAŃ SŁUŻB AA W REGIONIE WARSZAWA

- INTERGRUPA AA „ATLAS” – trzecia niedziela godz. 14<sup>00</sup> spotkania w terenie  
adres koresp. 08-110 SIEDLCE 2, skrytka pocztowa 24
- INTERGRUPA AA „MAZOWIECKA” – pierwsza sobota godz. 15<sup>00</sup>  
05-120 Legionowo, ul. Ks. Kordeckiego (Kościół na Górcie)
- INTERGRUPA AA „MOKOTÓW” – ostatni poniedziałek godz. 18<sup>00</sup>  
02-672 WARSZAWA ul. Dereniowa 12, Dom Parafialny
- INTERGRUPA AA „NAREW” – pierwsza niedziela godz. 17<sup>00</sup>  
07-400 OSTROŁĘKA ul. Szwedzka 2, Dom Parafialny sala III
- INTERGRUPA AA „PÓLNOC” - druga środa godz. 18<sup>00</sup>, 01-188 W-wa, ul. Karolkowa 49a
- INTERGRUPA AA „SAWA” – ostatnia sobota godz. 17<sup>00</sup> 03-946 W-wa, ul. Brazylijska 10
- INTERGRUPA AA „WARS” – pierwszy piątek godz. 18<sup>00</sup>  
02-532 W-wa, ul. Rakowiecka 61, Kościół A. Boboli
- INTERGRUPA AA „WSCHÓD” - ostatnia środa godz. 18<sup>00</sup> WARSZAWA ul. Brazylijska 10

### ZESPOŁY SŁUŻB AA REGIONU WARSZAWA

spotykają się w PIK, 03-946 Warszawa ul. BRAZYLIJSKA 10:

ds. **FINANSÓW** pierwszy poniedziałek m-ca godz. 18<sup>00</sup>.

ds. **INFORMACJI PUBLICZNEJ I WSPÓŁPRACY**

**Z PROFESJONALISTAMI** pierwszy czwartek m-ca godz. 18<sup>00</sup>

ds. **INTERNETU** ostatnia sobota m-ca godz. 15<sup>00</sup>

ds. **LITERATURY** drugi czwartek m-ca godz. 18<sup>00</sup>

ds. **ORGANIZACJI** trzeci czwartek m-ca godz. 18<sup>00</sup>

ds. **ZAKŁADÓW KARNYCH** czwarty czwartek m-ca godz. 18<sup>00</sup>

prace nad **ARCHIWUM** - pierwszy wtorek m-ca godz. 18<sup>00</sup>

Spotkania **KOLPORTERÓW LITERATURY** drugi czwartek m-ca godz. 17<sup>30</sup>

**Sprzedaż Literatury** w PIK; każdy *Poniedziałek, Wtorek, Czwartek* od 16-00

### RADA REGIONU AA WARSZAWA

W-wa, ul. BRAZYLIJSKA 10 warszawa@aa.org.pl www.aa.org.pl/regiony/index013.php

Spotkania odbywają się w trzecią sobotę – miesiące nieparzyste

Najbliższe spotkanie odbędzie się **16 Lipiec 2011r. o godz. 15:00**

### PUNKT INFORMACYJNO - KONTAKTOWY (PIK)

Od pon. do pt. godz. 16<sup>00</sup>- 21<sup>00</sup> W-wa ul. BRAZYLIJSKA 10 tel. 022/ 616-05-68



Poniedziałki - dyżury pełni Intergrupa

Wtorki - dyżury pełni Intergrupa

Środy - dyżury pełni Intergrupa

Czwartki - dyżury pełni Intergrupa

Piątki - dyżury pełni Intergrupa

ponadto w Soboty godz. 20:30 – 23:00 grupa LUNA

WSCHÓD

SAWA/MAZOWIECKA - II wt.

WARS

MOKOTÓW

PÓLNOC

Redakcja Regionalnego Biuletynu Informacyjnego **MITYNG**:

Artykuły archiwalne dostępne są na stronie **www.mityng.net**

PISZCIE DO NAS: **redakcja@mityng.net**

Teksty i rysunki można też dostarczyć osobiście albo wysłać pocztą na adres PIK.

**Infolinia AA: 0 - 801 033 242**

# Biuletyn Regionu Warszawa MITYNG

www.mityng.net  
www.aa.org.pl

NUMER **06/168/2011** Ukazuje się od października 1992 **CZERWIEC**

Temat wiodący: **Sponsorowanie - dostałem - oddaję.**

A za miesiąc: **Trzeźwy alkoholik może być dobrym rodzicem i partnerem.**

### CZERWIEC I KROK VI, NARESZCIE DOROŚLI ...

**W** miesiącu czerwcu możemy na mityngach poświęcać czas na sprawy związane z naszą odpowiedzialnością za trzeźwe życie. Poznaliśmy wady charakteru i dziecięce postawy, a teraz powinniśmy być gotowi na oddanie tych wad sile wyższej. Nie musimy już szukać winnych i czuć się winnymi, ale możemy przygotować się do przyjmowania większej odpowiedzialności za swoje życie. Przeszłości na pewno nie zmienimy, możemy dzięki odpowiedzialności zmienić swój sposób myślenia o przyczynach i zrozumieć skutki. Wiemy już, że błędem było uważać alkohol za przyczynę choroby alkoholowej. Przyczynę poznajemy w wadach charakteru, w braku odpowiedzialności za swoje życie i ograniczeniu życia innym. Rozumiemy skutki naszego postępowania i już nie musimy sami próbować walki o rację, ale możemy stać się gotowymi do zmian. Gotowość jest pierwszym krokiem do zmiany starego myślenia, które było oparte na samo usprawiedliwianiu siebie, nie licząc się z innymi. To było złe, nie wracamy do starych nawyków. Mamy za to czas na pracę nad sobą przy pomocy Kroku VI i VII. Są to kroki połączone ze sobą. Wady charakteru i braki spowodowały złe skutki. Cierpieli najbliżsi i wielu innych ludzi, a my sami byliśmy w poczuciu odrzucenia. Możemy wiele zmienić, bo już nie opieramy się na mniejszych wartościach swoich. Mamy program

AA, 12 Kroków i narzędzia duchowe, na

których możemy się wspierać. Kroki pozwalają nam zdrowieć, jeśli zaufamy programowi AA. Sam uwierzyłem i zufałem, przez co nie mam problemów z piciem, bo rozwiązuję problemy i nie mam uprzedzeń do ludzi i alkoholu. Doko

Ciąg dalszy na stronie nr. 3



DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

**SPIS TREŚCI**

Str. 1 - Czerwiec i Krok VI, nareszcie dorośli ...	Str. 11 - Koncepcja IV
Str. 2 - Rozmowa ze sponsorem.	Str. 15 - Wyższa szkoła unikania pracy ze sponsorem.
Str. 5 - Opowieść sponsora.	Str. 17 - Zacząć, a później tylko poprawiać.
Str. 7 - Czego się nauczyłem od mojego sponsora.	Str. 18 - Raport z XXXV Konferencji Służb Regionu AA Warszawa.
Str. 8 - Sponsor - nauczyciel czy przyjaciel?	
Str. 9 - Jak pomógł mi mój sponsor - tylko tym, że był.	



**!!!!!!!!!!!! KOMUNIKAT !!!!!!!!!!!!!**

Rada Powierników Służby Krajowej Wspólnoty AA w Polsce informuje, że **spotkanie Komisji Nominacyjnej z kandydatami na Powierników SK odbędzie się 3 lipca 2011r. (niedziela), w siedzibie Biura Służby Krajowej AA w Polsce w Warszawie przy ul. Chmielnej 20. Spotkanie rozpocznie się o godz. 10<sup>00</sup>. O godzinowym planie spotkań z kandydatami z poszczególnych regionów (dotyczy to następujących regionów: Białystok, Galicja, Kujawsko-Pomorskiego, Warmińsko-Mazurskiego, Warszawa), zainteresowane regiony zostaną powiadomione po zakończeniu wyborów w regionach.**

W skład Komisji Nominacyjnej wchodzi:

1. Zespół Nominacyjny składający się z Powierników SK wytypowanych przez Radę Powierników SK
2. Zespół Powierniczy składający się z:
  - a. 2 Delegatów II terminu na Krajową Konferencję Służb z każdego regionu w którym następuje zmiana powiernika
  - b. 2 Delegatów II terminu na Krajową Konferencję Służb, wylosowanych z pozostałych regionów. W tym roku są to delegaci z Regionu Katowice i Regionu Dolnośląskiego (po jednym).

Jednocześnie Rada Powierników SK zwraca się z prośbą o przesłanie do 15 czerwca br na adres BSK, CV kandydatów na powierników, oraz danych o delegatach, którzy będą uczestniczyć w spotkaniu Komisji Nominacyjnej. **Służba Regionu zobowiązana jest do dopilnowania aby zainteresowani zostali poinformowani o tym terminie.**

Rada Powierników Służby Krajowej Wspólnoty AA w Polsce

MAZOWIECKA II WTOREK MIESIĄCA	MOKOTÓW 02.06. - Belweder	WARS 01.06. - Miłość	
		09.06. - Betania	
	16.06. - Pod Plebanią	15.06. - Klemens	
	23.06. - Wspomożenie	22.06. - Menos II	
	30.06. - Poziomka	29.06. - Odnowa	
SAWA WTOREK	PÓLNOĆ PIĄTEK	WSCHÓD PONIEDZIAŁEK	

**Dyżury telefoniczne w PIK tel. 22 616 05 68**

**Prenumerata MITYNGU:** Kolporter literatury Regionu AA Warszawa, Zbyszek, przyjmuje zamówienia. Chętni mogą kontaktować się 502-075-011 lub osobiście w PIK

**I ZNÓW BĘDZIEMY RAZEM !!!**

**Drodzy Przyjaciele Anonimowi Alkoholicy!**

Z radością informujemy Was, że trwają prace nad przygotowaniem uroczystego Złotu Radości z okazji 40 - lecia istnienia w Polsce Wspólnoty Anonimowych Alkoholików.

**Spotkamy się w Warszawie w 2014r.**

Nasze święto będzie zarazem Złotem Radości - Świętem

"Zdroju" i zaprzyjaźnionych

Wspólnot: AI-Anon, AI-Ateen, DDA.

Pragniemy i dołożymy wszelkich starań, aby nasz Złot był radosnym świętem wszystkich AA i ich przyjaciół.

W myśl I Tradycji i w duchu VII Tradycji apelujemy do Was i prosimy o przekazywanie symbolicznych kilku złotych z każdego mityngu na potrzeby organizacyjne naszego radosnego święta.

Mile widziane będą indywidualne datki  
- np. 1 zł za 1 rok trzeźwego życia.

Wpłaty można dokonywać na konto:  
(Nr konta na Złot 40 lat AA w Polsce)

Fundacja Biuro Służby Krajowej AA w Polsce  
00-020 Warszawa, ul. Chmielna 20

Kredyt Bank SA IV Oddział w Warszawie  
**Nr 42 1500 1777 1217 7008 6789 0000**

Do rozliczeń trans granicznych (IBAN)

**PL 42 1500 1777 1217 7008 6789 0000**

kod Swift (BIC): KRDBPLPW

W tytule wpłaty prosimy wpisać: 40 lat AA. Można też przekazywać datki za pośrednictwem skarbników w grupach, intergrupach i regionach.

Telefon i adres email informacyjny Złotu

1. Adres e-mail: **40lat@aa.org.pl**

2. Telefon do koordynatora Złotu 40-lecia AA: 606-834-199

Do zobaczenia w Warszawie.

**Rada Powierników SK AA, Organizatorzy Region W-wa**

największej liczbie spotkań zespołów, intergrup. Staram się dużo słuchać ale również i dzielić się swoim doświadczeniem. Nie boję się mówić o swoich uczuciach, odczuciach - tak bardzo kocham AA, że nie zawsze potrafię zapanować nad swoimi emocjami w wypowiedziach o Wspólnocie, ale coraz lepiej sobie z tym radzę. Jeśli chodzi o służbę, to jest to w moim sprawozdaniu, ale dziś chciałem powiedzieć co się dzieje w moim domu w związku z moją służbą rzecznika - ja najpierw poukładałem sprawy rodzinne, służbowe i dziś moja żona jest wielkim wsparciem dla mnie, bym mógł wam służyć;

**Zastępca Rzecznika ds. PIK**, Mariusz, Intergrupa Mokotów: Sprawozdanie przesłałem i jest zamieszczone w materiałach. Przepraszam wszystkich, że nie przekazałem sprawozdania z warsztatów Emitentem. W PIK został zmieniony zamek - przekazuję nowe klucze rzecznikom Intergrup; Termin dokończenia elewacji - długi weekend majowy.

**Kolporter Regionu**, Zbyszek, Intergrupa Sawa: Jestem 4 lata kolporterem, chociaż okres mojej służby już skończył się, to nie ma nadal chętnego do tej służby. Sprawozdanie moje jest umieszczone w materiałach. Nasz region był organizatorem Warsztatów w Niepokalanowie - tam czuliśmy prawdziwą Jedność,

**Zastępca Rzecznika Regionu ds. Archiwum**, Mirek Intergrupa Mokotów

W sprawozdaniu swoim pominąłem wypisywanie liczb, które mówią, ile gigabajtów zajmują nasze archiwum elektroniczne, ale w tej chwili każda grupa może do niego zajrzeć i znaleźć informacje jej potrzebne. Biorę również udział w pracach Zespołu ds. 40lecia AA w Polsce i tam też zajmuję się przygotowaniem informacji archiwalnych (w tym roczniki naszego Biuletynu MITYNG) Na następnej Konferencji kończy się moja służba, proszę o kontakt osoby, które zainteresowane są objęciem tej służby.

**Red. Mityngu** - nieobecny

**Koordinator ds. organizacji 40lecia AA w Polsce**, Paweł

Istnieje potrzeba dużej ilości osób zaangażowanych w organizację Złotu, przekazał informacje o zaawansowaniu prac - ulotki informacyjne z numerem konta, ulotki z wykazem zespołów zadaniowych do organizacji.

#### WYBORY do służb Regionu AA Warszawa

Do służb Regionu wolą Konferencji zostali wybrani:

- kandydaci na powierników (służba od zaraz): Leszek - Intergrupa Sawa oraz Paweł - Intergrupa Wschód

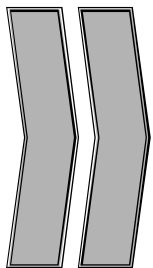
- delegat SK Komisji Informacji (służba od jesieni 2011): Arek - Intergrupa Wschód

- administrator bazy mityngów, redaktor książeczek adresowych mityngów AA Regionu Warszawa - (służba od zaraz) - Andrzej - Intergrupa Sawa

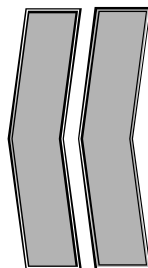
Rzecznik Regionu podał: w kapeluszu Konferencji: 270 zł

Konferencję zakończono modlitwą "O Pogodę Ducha."

*Raport opracowała Sekretarz Regionu - Gosiali*



Zespół ds. literatury zaprasza  
na warsztat **multimedialny**  
**"Rozmawiamy o Tradycjach AA"**  
11.06.2011 o godz. 15.00,  
w PIK ul. Brazylijska 10, W-wa.



*Ciąg dalszy ze strony nr. 1*

wiedzialność. Przynależąc do AA nie mogę już postępować niezgodnie z zasadami AA, zachowując także tradycje AA. Praca w grupie na mityngach jest wymianą doświadczeń i dzieleniem się doświadczeniem z innymi, co daje lepsze zrozumienie tej choroby i jej zagrożenia. Cały czas korzystamy w AA z tego, co służy mi i jest sprawdzone w działaniu. Życzę wszystkim i sobie uczciwej pracy nad sobą.

*Andrzej*



#### !!!!!!! KOMUNIKAT !!!!!!!!

Rada Powierników Służby Krajowej Wspólnoty AA w Polsce informuje, że w związku z upływem kadencji **Redaktora Naczelnego Ogólnopolskiego Biuletynu „Zdrój”**, ogłasza nabór na to stanowisko. Kandydatów mogą zgłaszać: służba poszczególnych regionów, Rada Powierników SK, Zarząd Fundacji BSK AA w Polsce. **Oferty należy składać na adres BSK AA, do dnia 30 czerwca br. Powinni to być alkoholicy spełniający warunki dla delegata do SK.** Informacji o pozostałych warunkach jakim powinni odpowiadać kandydaci udzieli Biuro Służby Krajowej w Warszawie. **Planowany termin spotkania z kandydatami: 10 września 2011r.**, w siedzibie Biura Służby Krajowej AA w Polsce, Warszawa ul. Chmielna 20 (o ewentualnej zmianie terminu spotkania, kandydaci zostaną powiadomieni).

*Rada Powierników Służby Krajowej Wspólnoty AA w Polsce*

#### ROZMOWA ZE SPONSOREM

Czy naprawdę myślisz, że mógłbym się zmienić i osiągnąć trzeźwość w AA? **Rzadko się zdarza, by doznał niepowodzenia ktoś, kto postępuje zgodnie z naszym programem.**

Czy wszystkim się udaje?

Czy naprawdę mogę uwolnić się od ciężaru uzależnienia?

**Nie wracają do zdrowia ludzie, którzy nie mogą lub nie chcą całkowicie poddać się naszemu prostemu programowi.**

Bywają tacy?

Hmm.... **zazwyczaj są to mężczyźni i kobiety, którzy z natury swej nie są zdolni do zachowania uczciwości wobec samych siebie.**

Co w nich takiego specjalnego?

**Istnieją tacy nieszczęśnicy, to nie ich wina. Tacy się po prostu urodzili.**

Ale nie są złymi ludźmi? Prawda?

Nie, nie o to chodzi. **Z natury swej nie są zdolni pojąć, a tym samym rozwinąć sposobu postępowania, który wymaga bezwzględnej uczciwości.**

Więc jakie mają szanse?

**Ich szanse na powodzenie są znikome.**

Komu jeszcze może się nie udać?

Nie udaje się także **ludziom, których cierpienie wypływa z głębokich zaburzeń emocjonalnych lub umysłowych.**

A jakie oni mają szanse?

**Wielu z nich wraca do zdrowia, jeśli tylko zdobędą się na uczciwość wobec siebie.**

A co możesz mi powiedzieć, o

tym, co mi może pomóc w powrocie do zdrowia?

Pomocne ci będą, nasze doświadczenia ukazujące generalnie - **kim byliśmy, co się z nami stało i jacy jesteśmy obecnie.**

I to powstrzyma mnie od picia?

Jeżeli zdecydowałeś się, **że pragniesz tego, co my w AA posiadamy, i że gotów jesteś uczynić wszystko, aby ów cel osiągnąć,** - to tak.

Szczerze mówiąc, jestem gotowy!

A więc jesteś właśnie **gotowy do postawienia pierwszych kroków.**

Kroków? Jakich kroków? Czy nie są za trudne?

**Przy wykonaniu niektórych z nich towarzyszyło nam wahanie, sądziliśmy, że potrafimy znaleźć łatwiejszą, łagodniejszą drogę. Ale nie potrafiliśmy.**

Jak mam zacząć, co mam zrobić?

**Bądź nieustraszony i gorliwy od samego początku.**

Nieustraszony, gorliwy - dlaczego?

**Niektórzy z nas usiłowali przez jakiś czas bezskutecznie trzymać się starych przekonań. Musieliśmy pozbyć się ich całkowicie.**

Czy rzeczywiście to ma znaczenie?

Pamiętaj, **że mamy do czynienia z alkoholem; wrogiem podstępny, potężnym i przebiegłym. Nie jesteśmy w stanie walczyć z nim sami, bez dodatkowej pomocy.**

No to, kto może być wystarczająco silny by mógł mi pomóc?

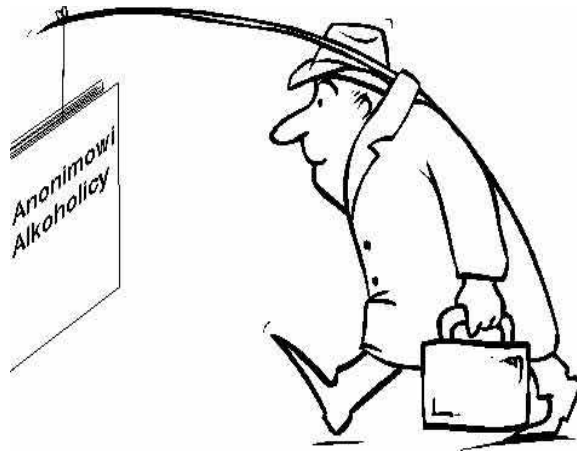
Istnieje ktoś wszechpotężny. **Tym kimś jest BÓG. Obyś znalazł go teraz.**

W porządku, już słyszałem o Wyższej Sile. Ale jak mam ją znaleźć?

Słuchaj, - **stosowanie półśrodków nic nam nie dało. Ciągłe znajdowaliśmy się w punkcie wyjściowym. Musieliśmy prosić Boga – z całkowitym oddaniem – o pomoc i opiekę.**

Ale co z krokami i programem?

**Oto kroki, które sami stawiamy i które są proponowanym przez nas programem zdrowienia.**



"wahał" na mityngu, dostał książeczkę z mityngami, a kto chciał wpisał mu numer swojego telefonu. Byłem też na mityngu rocznicowym - zobaczyłem ciasto ze świeczką, stało cały mityng, a dopiero po mityngu było jedzone, zaczęły się rozmowy?

- umiejętność rozwiązywania konfliktów, kompromisy - to Jedność;

- mamy spotykać się na mityngach w jednym celu - by trzeźwieć, a nie po to by rozstrzygać kwestie religijne, polityczne;

- dla Jedności podejmując się służb, to jest mój dług wobec Wspólnoty.

- to mandatariusz jest odpowiedzialny za przestrzeganie Tradycji, to grupa kształtuje służby - to na grupie powinniśmy uczyć się przede wszystkim przestrzegania Tradycji

- pokora, służba i umiejętność wybaczenia - to dla mnie Jedność, uczę się tego i pracuję nad tym.

## PREZENTACJA SŁUŻB KRAJOWYCH

**Delegat SK ds. Informacji Publicznej.** Paweł - Pełnię służbę przewodniczącego Komisji SK ds.

Informacji Publicznej. (Centralny Zarząd Niewidomych) na zaproszenie Pani Dyrektor - udałem się z Witkiem - ustaliliśmy, że zostanie wygoszparowane pomieszczenie w siedzibie CZN na Konwiktorskiej, by dać informacje o Wspólnocie AA, proszę chętnych do niesienia postania w tym środowisku (alkoholików i ich rodzin - będzie to rodzaj dyżuru), zostały przekazane 4 ulotki (podać jakie) nagrane na płycie, by przez specjalny program mówiący niewidomi mogli usłyszeć, co tam jest napisane Kolejną rzeczą jaką przy tej okazji uzyskaliśmy, to umieszczenie naszej literatury AA w ich bibliotece do wypożyczenia, by ją "przeczytać" poprzez głos syntetyczny.

Istnieje potrzeba poszukiwania osób - profesjonalistów, którzy pracują z alkoholikami do służby powiernika nie-alkoholika, to jest zadanie dla nas wszystkich: szukać przyjaciół Wspólnoty AA, by mogli mówić o nas na zewnątrz. "Dzień Założycieli" - 76 rocznica powstania Wspólnoty AA - 10 czerwca - każda grupa AA na terenie, na którym działa może roznieść tyle informacji o AA, ile się da - dworce, biura podróży, posterunki, OPS-y, MOPS-y, tablice ogłoszeniowe - o tym, że o tej godzinie i w tym miejscu spotyka się grupa alkoholików, tak by ta informacja trafiła do potrzebujących - chcemy zobaczyć również w ten sposób, że Grupa, od której wszystko się zaczyna, może wiele zrobić wypełniając nasz główny cel - V Tradycję Powstał spot reklamowy, można go obejrzeć na stronie Wspólnoty. Robimy starania, by spot ukazał się w telewizjach - nie jest to łatwe, ale warto podjąć to zadanie.

**Delegat SK ds., Literatury**

Nieobecny

**Delegat SK ds., Organizacyjnych**

Włodek - sprawozdanie swoje przekazałem do materiałów na Konferencję,

Jako Komisja Organizacyjna SK kolejny raz spotkamy się w czerwcu, zajmujemy się organizacją KSK i prace organizacji Konferencji są na ukończeniu

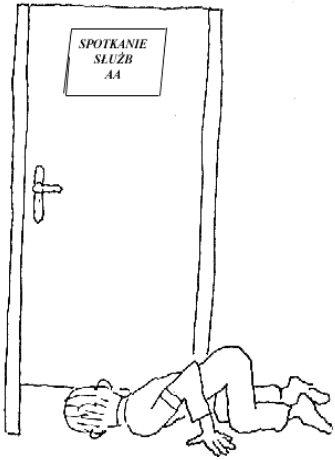
**Delegat SK ds. Finansów**

Tomek - między Konferencjami odbyły się 2 spotkania Komisji, ostatnie w marcu, na którym został przedstawiony plan finansowania prac BSK oraz Zlotu Radości. Omawialiśmy również wzrost VAT na książki - z tego powodu również musimy liczyć się z podwyżką powstały dwa wzory zeszytu skarbnika - będziemy nad nimi pracować.

## PREZENTACJA SŁUŻB REGIONU

**RZECZNIK** - Maniek, Intergrupa Wars:

sprawozdanie do materiałów na Konferencję zdałem w terminie - czyli w ostatnim dniu przewidzianym na ich składanie. Mimo, że jestem z poza Warszawy, to staram się uczestniczyć w jak



działają intergrupy, region. To na Konferencji dowiedziałam się, że nie ma Chińskiej Wspólnoty, Polskiej Wspólnoty, czy jakiegokolwiek innej lecz jest jedna, jedyna Wspólnota AA na całym świecie. Biorę udział w pracach Zespołu ds. Literatury. Tam widzę pracę zespołową, wspólnie zastanawiamy się, co jest nam potrzebne do zdrowienia;

- Jedność - to Pierwsza Tradycja. Zaczęłam sobie przypominać, jak ja myślałam na samym początku mojego uczestnictwa. Ja miałam mnóstwo różnych pomysłów, które doprowadzały do konfliktów. Dziś patrząc na nasz symbol - "Trójkąt w kole" - zobaczyłem, że bez jednego ramienia - "Jedność" - nie ma tego naszego Trójkąta. Jedność jest bardzo szerokim pojęciem. Ważną rzeczą w budowaniu jedności jest przepływ informacji. Dziś pokazujemy, że jesteśmy w jedności: Jest ładna pogoda, mogliśmy spędzić ten czas zupełnie inaczej, a jednak jesteśmy tu -wszyscy razem! Słyszałem też

takie głosy: Wy tam w regionie?, wy tam w służbach krajowych?, ciągle wy/my. Dziś ja wiem, że nie ma wy/my - jesteśmy jedną Wspólnotą AA.

To tutaj, na konferencji słuchając zaproszonych gości mogę zobaczyć jak funkcjonuje Wspólnota;

- Jedność to jest moja rodzina, to też moim zdaniem sztuka kompromisu, to też również uczestniczy tej konferencji, to przede wszystkim doza pokory i miłości do drugiego człowieka;

- marzy mi się, by na większości grup, na które ja uczęszczam, była praca na Tradycjach, by uczestnicy nie obawiali drugiej części tradycji IV i nie zapominali o AA jako całości;

- najlepszą gwarancją Jedności jest przestrzeganie wszystkich zasad AA, również Koncepcji. Złoty radości - regionalne, krajowe to też przejaw Jedności. Raz miałem okazję uczestniczyć w Zlocie (Konwencji) Światowym 75lecia AA w San Antonio, (oczywiście te wyjazdy są za prywatne pieniądze, nie za pieniądze Wspólnoty). Na tym Zlocie na mityngu spotkaliśmy się z Polaki około 150 osób;

- Jedność dla mnie jest to jedność w działaniu - na terenie naszego miasta powstała grupa, a ja uważałem, że to zagrożenie jedności. Teraz funkcjonują trzy grupy, a dla mnie już teraz to właśnie działanie wspólne;

- niezgodna z duchem AA interpretacja Tradycji IV burzy jedność AA, tzn.: gdy grupa magazynuje np. pieniądze, a nie przekazuje dalej na postanie, to też zagraża jedności;

- grupy pracują na różnych materiałach, pracują na "jakiś małych tradycjach" - to moim zdaniem stanowi zagrożenie dla Jedności. Też tak kiedyś myślałem - jak mówi IV Tradycja w pierwszej części - ale ta Tradycja ma również drugą część - dopóki nie zacząłem pracy ze sponsorem, nie zauważyłem jej;

- Dziś nie biorę udziału w tzw. "mityngach świątecznych - opłatkowych/jajeczkowych" - nie łączymy się przecież z religiami. Jeśli grupa chce nazywać się AA, to nie ma pracować jak terapia, czy kółko religijne lecz pracuje na Programie AA. Myślę, że bardzo ważne jest praca na programie ze sponsorem, by rozumieć nie tylko Kroki ale też Tradycje;

- doświadczyłem Jedności poza naszym krajem: zobaczyłem człowieka na dygocie, nikt go nie

Już przeczytałem je uważnie. Myślę, że je rozumiem, lecz wątpię w to czy dam im radę. Jak ty to robisz?

No cóż... Wielu z nas wykrzykiwało - „*cóż to za rygor*”, „*to przecież niewykonalne*”, „*niemożliwe*”.

Więc nie ma dla mnie wielkiej nadziei, co?

Nie obawiaj się. Żaden z nas nie jest w stanie żyć w idealnej harmonii z tymi zasadami.

No, ale znaleźliście swego Boga, czyż nie?

Nie jesteśmy świętymi. Rzecz w tym, że naszym pragnieniem jest rozwój duchowy w wyznaczonym kierunku.

Więc co osiągnęliście przykładowo, poprzez pracę nad krokami?

Zasady wypracowane przez nas są jedynie wytyczną dla ogólnego rozwoju. Chodzi nam, bowiem o postęp duchowy, a nie o duchowy ideał.

Dało mi to wiele do myślenia. Czy przeczytanie Wielkiej Księgi da mi jaśniejszy pogląd?

Opis alkoholika, rozdział poświęcony niewierzącym oraz nasze osobiste doświadczenia „przed” i „po” prowadzą, do trzech ważnych wniosków.

Czy możesz je zdefiniować?

Oczywiście, że mogę:

- że byliśmy alkoholikami niezdolnymi do kierowania własnym życiem,
- że, prawdopodobnie żadna ludzka siła nie może uwolnić nas od alkoholizmu,
- że, tylko Bóg może to uczynić i uczyni, gdy się do Niego zwrócimy.

Na podstawie Wielkiej Księgi opracował L.

## OPOWIEŚĆ SPONSORA

Tę historyjkę / publikowaną w którymś z MITYNGÓW / opowiadałem już wiele razy, a ciągle słuchacze prosili o dalsze wyjaśnienia. Przypomnijmy ją sobie: Dwóch trzeźwych alkoholików dzieliło ten sam pokój w sanatorium. Jeden był wysoki a drugi niski. Pewnej nocy wysoki musiał się załatwić, ale nie chciało mu się udać na dół do holu do łazienki, więc poszedł do zlewu i załatwił się. Niski, częściowo rozbudzony zobaczył to i zdenerwował się. Rano, następnego ranka, udał się do biura kierownika purpurowy z wściekłości. Podskakiwał, wołając: "Co to za miejsce? Facet użył zlewu. Ja muszę się golić w tym miejscu!" Był tak wściekły, że wybiegł z biura i pobiegł do najbliższego baru i upił się. Dwa dni później zmarł, tylko dlatego, że facet załatwił się do zlewu. Tu następuje morał "Czasami nosimy ze sobą zlew, czekamy na kogoś, aby go użył, abyśmy mogli oszaleć. Wracaj do nas, AA pokaże ci jak wyrzucić Twój zlew". To niesamowite. Facet miał rację. Zachowanie wysokiego nie należało do najciekawszych, ale to niski zapłacił najwyższą cenę, cenę życia. Codziennie obok nas różni ludzie popełniają błędy bądź zachowują się niezgodnie z naszym kodeksem postępowania. Powodują, że możemy łatwo ulec "słusznemu" wzburzeniu. Historyjka przypomina, że podczas takiego wzburzenia istnieje niebezpieczeństwo utraty rozsądku, gdy pchani emocjami może-



my uczynić rzeczy, których tak naprawdę nie chcemy. Kiedyś dosyć ostro kłóciłem się z żoną, już miałem ją przekonać do swoich racji, gdy nie czekając na koniec kłótni, nadeszła kilkuletnia córka wręczając mi jabłuszko. W jednym momencie, cała złość, jaką miałem w sobie, wykipiiała. Przerwała rozmowę rodziców, tak się nie robi, po co się wtrąca, brak szacunku - to były wyjaśnienia, dlaczego uderzyłem córkę. Za chwilę, gdy ochłonąłem aż trudno mi było zrozumieć, dlaczego tak uczyniłem. Ale faktu już zmienić nie mogłem. Na długi czas, na mój widok, szczególnie, gdy podnosiłem głos, córka zachowywała się jakby sparaliżowana strachem. Te zdarzenie miało miejsce wiele lat temu, w okresie kiedy "zdrowo" piłem, ale do dzisiaj pamiętam, że ja tak nie chciałem. To był moment alkoholowego szaleństwa, który na długo miał swoje konsekwencje. Inną sprawą jest posiadanie "zlewu". Przypomina mi się taki obrazek, gdy z grupą kolegów, rozbawieni, głośni, szliśmy środkiem ulicy bacznie patrząc, czy przypadkiem ktoś nie wyrazi jakiegoś niezadowolenia. Gotowi byliśmy natychmiast "nauczyć takiego rozumu". Tego wieczora brałem oczywiście udział w pobiciu jakiegoś chłopaka. Znałem go pobieżnie, nawet odczuwałem coś na kształt sympatii. Do dzisiejszego dnia pamiętam zdziwiony i przerażony wyraz jego oczu, gdy go kopałem. Nie jest to dobra pamięć. Później jeszcze wielokrotnie bawiłem się w życiu w grę "zlewu". Sam byłem prawodawcą, prokuratorem, sędzią i egzekutorem. Czysty obłąd, tym bardziej, że inni najczęściej nawet nie wiedzieli o moich względem nich oczekiwaniach, ale ja miałem wystarczający pretekst aby "ukarać" niepokornych. Egoizm i egocentryzm, koncentracja na samym sobie!... To właśnie jest, jak sądzimy, zasadnicze źródło naszych kłopotów - przypomina Wielką Księgę na str. 52. Zupełnie nie zdawałem sobie sprawy, że wpadałem w szaleństwo egoizmu, egocentryzmu. Zawsze potrafiłem wykazać swoją rację ale też piłem przy tym coraz więcej. Przychodząc do AA zetknąłem się z przykrym dla mnie faktem. To nie ja wyznaczam zasady zachowań, bo są one już sformułowane i się sprawdzają, tylko - by zachować życie - muszę się nim podporządkować.

my uczynić rzeczy, których tak naprawdę nie chcemy. Kiedyś dosyć ostro kłóciłem się z żoną, już miałem ją przekonać do swoich racji, gdy nie czekając na koniec kłótni, nadeszła kilkuletnia córka wręczając mi jabłuszko. W jednym momencie, cała złość, jaką miałem w sobie, wykipiiała. Przerwała rozmowę rodziców, tak się nie robi, po co się wtrąca, brak szacunku - to były wyjaśnienia, dlaczego uderzyłem córkę. Za chwilę, gdy ochłonąłem aż trudno mi było zrozumieć, dlaczego tak uczyniłem. Ale faktu już zmienić nie mogłem. Na długi czas, na mój widok, szczególnie, gdy podnosiłem głos, córka zachowywała się jakby sparaliżowana strachem. Te zdarzenie miało miejsce wiele lat temu, w okresie kiedy "zdrowo" piłem, ale do dzisiaj pamiętam, że ja tak nie

W temacie Konferencji "Jedność naszą gwarancją" powiedział: Bill przed śmiercią powiedział, że najważniejszą naszą Tradycją jest Tradycja mówiąca o Jedności, jedność szeroko rozumiana - nie grupa, intergrupa, region czy kraj ale cały świat AA ma się kierować tymi samymi zasadami i zachowywać nasze Tradycje (oczywiście z pełnym poszanowaniem Tradycji 4), aby jednak nie naruszać jedności, całości AA. Praktykowanie zasad AA drogą do jedności - było tematem innej konferencji. Jedność - ale jak do niej dążyć?

Powiemnik SK Witek przedstawił również, czym zajmuje się Rada Powierników: Przede wszystkim sprawami Wspólnoty AA.

Główne bieżące działania - powołanie zespołu ds. opracowania nowej Karty Konferencji Krajowej. Zespół zabrał się do pracy zaraz po ostatniej Konferencji Krajowej, jest prawie gotowa, a ostateczne jej zatwierdzenie odbędzie się na KSK w listopadzie tego roku, Przedstawił schemat struktur we Wspólnocie AA oraz projekt Karty Konferencji Krajowej. Zaraz po zakończeniu prac nad Kartą, Rada Powierników zajmie się dopracowaniem Regulaminu Pracy Służby Krajowej. Koncepcje - funkcjonuje mnóstwo tłumaczeń, ale nie zatwierdzonych, tzn. tłumaczenie nieautoryzowane, często nie przystające do realiów AA w Polsce i mało zrozumiałe, tłumaczenia są pisane językiem zakłamanym i nie do końca oddającym ducha służb i tego, co Bill W. chciał nam przekazać. Następnie Rada Powierników zajmie się uszczegółowieniem poradnika służb, który będzie wydany jako kolejna pozycja książkowa.

Wspólnie z AA z Anglii wspieramy rozwój Wspólnoty w krajach wschodnich. Zapraszamy od 4 lat AA z Europy Wschodniej na nasze konferencje. Zaprosić to jednak za mało - (w tych krajach jest niewiele grup, borykają się z brakiem funduszy) - program wsparcia polega również na wspólnym z Anglią (80 %) zapłaceniu kosztów ich pobytu. W naszych Konferencjach Krajowych uczestniczą w nich również delegaci z Anglii, piszemy sprawozdania z takich wizyt - celem jest pomoc w zbudowaniu struktur AA na terenie krajów z Europy Wschodniej (Rosja, Ukraina, Białoruś, Rumunia, Litwa, Łotwa, Estonia), by mogły one wysłać na Europejski i Światowy Mityng Służb swoich delegatów. W tej chwili odbywa się w Yorku konferencja, w której Piotr - delegat narodowy Wspólnoty AA w Polsce uczestniczy. Podziękuję w naszym imieniu na wsparcie otrzymane od Wspólnoty AA w Anglii w realizacji tego projektu.

### SESJA GŁÓWNA JEDNOŚĆ NASZĄ GWARANCJĄ

prowadził Andrzej - Przewodniczący Zespołu Organizacyjnego  
(Przeczytanie 12 Tradycji, przeczytanie fragmentu "AA wkraczają w dojrzałość" ("definicja Wspólnoty AA" - "Anonimowi Alkoholicy wkraczają w dojrzałość"; str. 354/355)

#### Z wypowiedzi uczestników:

- Dlaczego ta jedność jest taka ważna? - z mojego doświadczenia wiem, że sama nie potrafię wyzdrowieć ze swojej choroby, potrzebna mi jest pomoc innego alkoholika. Zaczęłam podejmować się służb i przyglądać się Tradycjom. Już w Preambule zauważyłam istotę Jedności Wspólnoty. W innych działaniach zauważyłam, że jest brak porozumienia, różnorodność zdań w sprawach niezwiązanych ze wspólnotą powoduje polemiki i bez jedności AA zaczyna się dzielić, czyli Jedność jest narażona. Na grupie, nie mając jeszcze 1 roku abstynencji, podjęłam się służby - mimo tremy, zdenerwowania, to poczułam, że służby zaczynają służyć najbardziej mnie - w moim trzeźwieniu. To właśnie dzielenie się wspólnymi doświadczeniami nie tylko w trzeźwieniu, ale i w pełnieniu służby, pogłębia naszą jedność. Konferencja Regionu uświadamia mi, jak



## Raport z XXXV Konferencji Służb Regionu AA Warszawa Milanówek 16.04.2011

### "JEDNOŚĆ NASZĄ GWARANCJĄ"

Otwarcie Konferencji:

Przywitaliśmy się tekstem "Jestem Odpowiedzialny". Następnie został odczytany wstęp do Karty Konferencji Regionu - cele Konferencji. Następnie powołano Komisję Liczenia Głosów.

Liczba mandatariuszy oraz gości biorących udział w Konferencji z poszczególnych Intergrup oraz Regionu:

Intergrupa "Atlas" - 1 osoba, Intergrupa "Mazowiecka" - 9 osób, Intergrupa "Mokotów" - 6 osób, Intergrupa "Narew" - 2 osoby, Intergrupa "Północ" - 6 osób, Intergrupa "Sawa" - 36 osób, Intergrupa "Wars" - 40 osób, Intergrupa "Wschód" - 18 osób, Służby Regionu - 18 osób

Czermen Konferencji, Adam przywitał mandatariuszy i przybyłych gości: Powiernika Służby Krajowej Witka D. z Regionu Łódź oraz Dyrektora BSK AA.

**Dyrektor BSK AA** przedstawił zadania Biura, do których między innymi zaliczana jest obsługa prawna i finansowa Wspólnoty AA w Polsce. Fundacja BSK AA jest podmiotem prawnym, który ma prawo do podpisywania umów dotyczących PIK-ów, Złotów. Jest wydawcą literatury AA z prawem korzystania z licencji uzyskanych od AAWS. W biurze zatrudnione są 4 osoby, a kilka osób współpracuje z Biurem przy realizacji niezbędnych zadań. Potrzebujemy powierników nie-alkoholików - przygotowujemy możliwość odbycia spotkania z profesjonalistami - przyjaciółmi AA, osoby, które mają do czynienia w swojej pracy z osobami uzależnionymi od alkoholu; Niesienie posłania osobom niewidzącym i niedowidzącym - został umieszczony link na stronie Centralnego Związku Niewidomych do strony AA, zostało zgłoszone zapotrzebowanie utworzenia mityngu AA w siedzibie CZN na ul. Konwiktorskiej; Zawiazaliśmy współpracę służb AA z kuratorami sądowymi; Służby Krajowe zleciły BSK zadanie do wykonania - przygotowanie mityngu informacyjnego dla Sejmu i Senatu; Udział Biura w organizacji 40-lecia AA w Polsce w 2014 roku.

Prezentacja kandydatów do służb Regionu AA Warszawa:

Wszyscy obecni kandydaci opowiedzieli o sobie, o swojej drodze do trzeźwości na Programie AA, o dotychczas pełnionych służbach na grupie, intergrupie i w Regionie:

- kandydaci na powierników (służba od zaraz): Leszek - Intergrupa Sawa, Krzysztof - Intergrupa Mazowiecka, Zbyszek - Intergrupa Atlas i Paweł - Intergrupa Wschód
- delegat SK Komisji Informacji (służba od jesieni 2011): Arek - Intergrupa Wschód
- delegat SK Komisji Finansów - (służba od jesieni 2011) (brak kandydata)
- z-ca rzecznika Regionu ds. PIK - (służba od jesieni) (brak kandydata)
- skarbnik Regionu (służba od jesieni) (brak kandydata)
- kolporter Regionu (służba od zaraz) (brak kandydata)
- administrator bazy mityngów, redaktor książeczek adresowych mityngów AA Regionu Warszawa - (służba od zaraz) - Andrzej - Intergrupa Sawa

**Głos zabrał zaproszony na Konferencję Powiernik** - Witek, Region Łódź zadeklarował współpracę i pomoc służbom Regionu Warszawa; Proponowane zmiany w Karcie Konferencji Krajowej: wydłużenie służby delegata do 3 lat, wydłużenie służby powiernika z 3 do 4 lat (zmiany nie uzyskały jeszcze akceptacji)

## CZEGO SIĘ NAUCZYŁEM OD MOJEGO SPONSORA?

Na podstawie „GRAPEVINE” maj 2003 str. 26-27 ( przekład nieautoryzowany )

Nigdy nie zapomnę, co Mark - mój sponsor - powiedział mi, gdy pierwszy raz siedliśmy do Kroków. Opowiedział mi historię Billa W. i dr. Boba oraz ich pierwszego spotkania. Powiedział mi również, że będzie ze mną omawiał Kroki, bo to pomaga mu utrzymać trzeźwość. Za chwilę dopowiedział coś takiego, co naprawdę mną wstrząsnęło. Stwierdził, że pewnego dnia także i ja będę przeprowadzał innych ludzi przez Kroki, jeśli mam pozostać trzeźwy. W ciągu tych kilku trzeźwych dni przed naszym spotkaniem, wszystko, czego mógłbym się spodziewać dotyczyło tego, że nie będę pił dzisiaj nocy. Niesienie posłania przekraczało moje możliwości zrozumienia. Ja tylko nie chciałem pić. Mark stwierdził mi, że anonimowi alkoholicy uczestniczą w trzeźwości innych ludzi, a dlaczego zrobiło to takie głębokie wrażenie na mnie - nie wiem, ale zrobiło. Więc zacząłem brać udział w spotkaniach mojej grupy i włączyłem się w jej życie. I wtedy nie tylko poznałem członków grupy, ale oni również poznali mnie. Po jakimś czasie mój sponsor stwierdził, że pora, abym zaczął sponsorowanie nowych. Dodał, że to pomoże mi radzić sobie z alkoholem w trudniejszych sytuacjach, które mogą nadejść. Chociaż nic rozumiałem, rozmawiałem z nowymi, uczestniczyłem w spotkaniach, aż w końcu czułem się przygotowany do pracy z innymi. Zacząłem sponsorowanie. Pomagałem jednemu, drugiemu, ale żaden nie osiągnął trzeźwości. Robiłem wszystko, co mój sponsor robił ze mną, ale wszyscy zapijali. Sfrustrowany poszedłem do Marka powiedziałem mu, że jestem słabym sponsorem, ponieważ wszyscy, którym próbowałem pomóc, nie zdrowieli. Mark zadał mi kilka pytań; czy odwoływałem się do literatury, czy rozmawiałem o Krokach, czy dzieliłem się swoim doświadczeniem i tak dalej. Odpowiedziałem - tak. Wtedy na jego twarzy pojawiło się dziwne spojrzenie. Spytał mnie, czy zapilem. Odpowiedziałem - nie, czując się nieco zakłopotany tym pytaniem. Wtedy Mark powiedział - "Przyjdzie czas, a będziesz dobrym sponsorem.". Wyjaśnił mi: „Próbujemy nieść posłanie, żeby samemu pozostać trzeźwym. Jeśli osoba, której pomagamy, trzeźwieje, to jest to tylko dodatkowa premia”. Więc przestałem osobiście reagować, kiedy zapijali ludzie, którym pomagałem. Szedłem dalej do następnego, by zobaczyć, czy mogę być pomocny. Moich pierwszych kilka lat zdrowienia było świadectwem wielu zmian. Nawiązałem i skończyłem romans, poszedłem do szkoły i ukończyłem ją, dostałem pracę, zostałem z niej wyrzucony, złamałem nogę, kiedy nie miałem żadnego ubezpieczenia, wzburzyłem swoje uczucia, a to zabolalo bardziej niż chciałbym się przyznać. Kiedy rozmawiałem z Markiem o sprawach, które przeżywałem, on słuchał a potem pytał, czy sponsoruję kogoś. Jeśli nie, kazał bym znaleźć kogoś. Jeśli tak, mawiał abym przypominał, jak radzili sobie inni. Sugerował też, że mógłbym przeczytać fragment w Wielkiej Księdze str. 14 i początek 15. [ *str. 12 wyd. polskie - Jeżeli alkoholikowi nie udało się udoskonalić i pogłębić swojego duchowego życia przez pracę i poświęcenie dla innych, nie będzie on w stanie stawiać czoła żadnym przeciwnościom losu. Jeżeli nie pomaga innym z pewnością wróci do picia, a jeżeli będzie pił z pewnością umrze. Wtedy wiara będzie martwa w dosłownym tego słowa*

**znaczeniu. Tak to już z nami jest. - przypis redakcji** Mówię - w porządku - i słucham jego rad, bo właśnie działanie pozwala mi czuć się lepiej. Potem, we wrześniu 1999, zdarzyło się coś nie do pomyślenia. Mój ojciec miał atak serca i zapadł w śpiączkę. W następnym tygodniu został odłączony od aparatury. Kiedy spędzałem z nim ostatnie godziny jego życia, zadzwonił telefon od klienta, który niepokoił się o mnie. Poprosiłem o skontaktowanie się z moim sponsorem i po godzinie, Mark był ze mną. Usiedliśmy i rozmawialiśmy. Potem pomodliliśmy się i ja pożegnałem swojego ojca. Później, tej nocy, otrzymałem wiadomość, że mój ojciec zmarł. Po pogrzebie, wróciłem do miasta, w którym mieszkałem, pracowałem i poszedłem prosto na spotkanie anonimowych alkoholików. Minęła chwila, a wiedziałem już dokładnie, co zrobić. Poszedłem zbyt wcześnie a wyszedłem późno. Zaprzyjaźniłem się z członkiem miejscowej intergrupy. On pomógł mi włączyć się w wiele projektów anonimowych alkoholików. Wkrótce i tam rozpocząłem sponsorowanie. Pomaganie innym alkoholikom pozwoliło mi zachować trzeźwość i pomogło uporać się z trudnościami, które przechodziłem po śmierci ojca. Później przeniósłem się do innego miasta i znów sponsoruję nowych.. Kiedy jeden z moich przyjaciół zagubił się po utracie rodzica, byłem w stanie pomóc mu, podobnie jak uczynił mój sponsor wobec mnie przekazując, że najlepiej można sobie pomóc, pomagając innym zdrowieć z alkoholizmu.

*Vinny B. Austin, Teksas*

## **SPONSOR – NAUCZYCIEL CZY PRZYJACIEL?**

Jestem alkoholikiem na imię mam Piotr.

Gdy przyszedłem do Wspólnoty, byłem pełen pychy i arogancji. Pomimo, że cały mój świat runął nadal uważałem się za lepszego od innych. Nikt mi nie mógł rozkazywać, a ponieważ byłem bez wad, to uwagi pod swoim adresem uważałem za atak na swoją osobę. Na którymś z mityngów spotkałem właśnie takiego człowieka, który ja mi się wydawało próbował wykazywać swoją wyższość podkreślając moje "niedociągnięcia". Mówił o tym co ja chciałem ukryć. Opowiadał o sprawach, które ja pieczołowicie wymazywałem ze swojej pamięci. Doprowadzał mnie do pasji, choćby dlatego, że nie potrafiłem znaleźć luki w sposobie Jego rozumowania, a ja nie potrafiłem przyznać Mu racji. To byłaby przecież moja porażka. We wspólnocie dowiedziałem się, że jest taka "instytucja" jak sponsor. Niewiele o tym wiedziałem, ale stało się to dla mnie szansą na zmierzenie się z tym człowiekiem. Inna rzecz, że bardzo pragnąłem być taki jak On. Nie będę opisywał swoich planów, ani jak one się skończyły. Już na wstępie dostałem bolesną nauczkę, że każdy umie dużo gadać, ale ważne jest to, aby pokazał, co potrafi zrobić. Ja potrafiłem tylko gadać. Kolejny raz okazało się, że tak jak do przyjscia do AA tak i do pracy ze sponsorem potrzebna jest pokora. Pierwsze miesiące przyniosły wiele zmian. Oprócz tego, że fizycznie czułem się coraz lepiej, to okazało się, że można żyć i nie pić. I wtedy nadeszło najgorsze. Tyle słyszałem o tym, jak będzie dobrze, a tu nadeszły konsekwencje mojego picia, w których długi w bankach miały znaczny udział. Ponieważ miałem już w AA sponsora, On i inni przyjaciele ze Wspólnoty pomagali przetrwać najgorszy okres. Niepostrzeżenie zostałem włączony do służb. Chyba dobrze się stało. Dotąd

## **ZACZAĆ, A PÓŹNIEJ TYLKO POPRAWIAĆ.**

Zacząłem służbę Sponsora drugiemu AA. Pracujemy co tydzień z Przyjacielem. Po parę godzin. Od ponad pół roku. Tak jak mnie samego nauczono. Mój pierwszy, ale myślę, że nie ostatni Przyjaciel, z którym mam szansę pracować. Miałem na początku duże wątpliwości. Słuchałem opinii różnych ludzi, że to strasznie trudne. Że trzeba samemu być już super-hiper. Że bierze się odpowiedzialność za drugiego człowieka. Że można zrobić komuś krzywdę. Itp. Dwie rzeczy mnie jednak przekonały do tego żeby jednak zacząć to robić. Po pierwsze nasza pierwsza wspólna z Nowicjuszem rozmowa. Byłem pełen rezerwy, ale zgodziłem się na pierwsze spotkanie twarzą w twarz. Opowiedzieliśmy sobie swoje historie i po zastanowieniu doszedłem do wniosku, że mogę coś jednak mu dać z siebie. Że mam trochę więcej doświadczenia, wiedzy o programie, że rzeczywiście mogę coś przekazać. Po drugie usłyszałem takie zdanie, że sukces trzeźwienia drugiego AA zależy nie od Sponsora czy od Sponsorowanego nawet a od Programu. Ja mam przede wszystkim przekazywać program 12 kroków. I to wystarczy. Resztę robi "ten z góry". I takiej swojej roli staram się trzymać. Konsultowałem tę decyzję oczywiście ze swoim Sponsorem i nadal jestem z nim w bliskim kontakcie. Czasem radzę się go, co do tego jak mam postępować w takiej czy innej sytuacji. Dziś myślę, że najbardziej straszyl mnie Ci, którzy sami nie próbowali tej pracy/służby. Ale może się mylę. Jakieś tam motywacje czy doświadczenia przez nich przemawiały. Nieważne. Mi Sponsorowanie pomaga. Dzisiaj widzę, że ja nie tylko daję pracując, jako Sponsor, ale i

bardzo dużo biorę dla siebie. Przerabiam kolejny raz kroki. Tym razem trochę z innej perspektywy. Przy tej okazji przypomniał mi się wiele z mojego własnego życia. Wiele spraw, o których sam zapomniałem a dzięki tej pracy przypominam sobie o nich od nowa. Pamiętam jak bardzo dziwiłem się, że mój Sponsor godził się poświęcać mi tak wiele swojego wolnego czasu. Ja pijacy Alkoholik raczej nie robiłem rzeczy bezinteresownie. Za wszystko chciałem płacić kasą albo doszukiwałem się jakiejś manipulacji, gdy ktoś oferował mi coś za darmo. Takie było też moje oczekiwanie w stosunku do bezinteresowności innych. Gdy dostawałem coś za darmo uważałem, że coś jest w tym podejrzanego. Na szczęście nie wniknąłem wtedy w motywację mojego Sponsora nadmiernie. Zostawiałem sobie tylko z tyłu głowy jakąś żółtą lampeczkę żeby pozostać czujny. Mój Sponsor mówił, że robi to dla siebie, na co ja wzruszałem ramionami i myślałem a niech Ci tak będzie. Jakżeś frajer to sobie tak rób. Ja sobie wyciągnę wszystko od Ciebie a potem "bujaj się". Na szczęście ja Miron-Alkoholik jestem za mały na Program, na plan działania Boga w moim życiu. Moje żałosne kombinowanie na szczęście odeszło w niepamięć. Dobrze, że nie przerwałem wtedy samej pracy. Dziś przeżywam sam na sobie uczucie, że dzięki temu, że pracuję z kimś innym sam staję się trzeźwiejszy. Rewelacja! Dla mnie Alkoholika, człowieka pełnego wad, nadwrażliwego egoisty, pokręconego emocjonalnie, doświadczenie to cudownie odkrywczce. Wierzę w Program, w działanie w nim Siły Wyższej, w siłę pochodzącą z ludzi. Cieszę się, że dane jest mi to poznać.

*Miron AA*



mówką „przecież dzwoniłam  
• Dawaj mi nieograniczony kredyt na wszystkie twoje decyzje i zachowania, mówiąc wszędzie, że „mój sponsor polecił mi”, niezależnie czy on zrobił tak, czy nie.

• Przesiewaj skierowane do ciebie prośby o telefon, odpowiadając tylko wtedy, gdy jesteś w nastroju do rozmowy.

• Gdy nie podobają ci się sugestie twojego sponsora, to omawiaj je z innymi członkami AA dotąd, aż znajdziesz kogoś kto zgodzi się z tobą.

• Pamiętaj wszystkie błędy, które twoim zdaniem popełnił sponsor i przypomnij je mu wtedy, gdy odkrywasz swoje własne błędy.

Jest to lista rzeczywistych zachowań, które sama stosowałam przeciw moim sponsorom przez ostatnie sześć lat. Muszę brać aktywny udział w procesie mojego zdrowienia. Moja ostatnia sponsorka współpracuje ze mną od roku i w tym czasie dwukrotnie przerabiałam z nią Piąty Krok.

Większość dyskusji podczas tych Kroków dotyczyła ponownie moich oczekiwań i akceptacji moich własnych sponsorów. Jeśli usprawiedliwiam moje własne zaburzenia w pracy z moimi sponsorami to wyobrażam sobie, że upór jest wystarczającym środkiem do szczęśliwego trzeźwego życia. **Trudno jest prosić o pomoc, ale jeszcze trudniej jest zaakceptować ją i wprowadzić w życie zalecenia.** Moją ulubioną

fazą w Modlitwie o Pogodę Ducha jest „odwagę abym zmieniała to co mogę zmienić.

Daje mi to odwagę do przyznania się, że wymagam poprawy, odwagę do zgody, że moje postępowanie przynosi mi ból i nieszczęścia, odwagę do zaakceptowania pomocy i odwagę do zmiany zwyczajów, które kontynuowałam przez czterdzieści jeden lat. **Praktykując każdego dnia odwagę, staję się silna** i teraz mam ten drugi składnik

niezbędny do relacji z innymi alkoholikami. Gdy dzielę się z nimi swoim doświadczeniem, siłą i nadzieją z pewnością opowiadałam im o moim pierwszym „napaleniu się na sponsorkę, gdyż wówczas byłam zbyt przestraszona, aby dokonywać zmian niezbędnych w moim życiu. Dziś aktywnie szukam mojej sponsorki na mityngach, na których wiem, że regularnie uczestniczy. Upewniam się, czy uczciwie mówię jej jak się dziś czuję. **Podnoszę, tę „ważącą tonę”** słuchawkę telefoniczną i dzwonię do niej gdy jestem zakłopotana lub zadowolona i próbuję stosować jej zalecenia, nawet wówczas, gdy mam świadomość, że nie podziałają. **Moja sponsorka nie jest „pulpitem dźwiękowym”** oczekującym na moje radosne „rzenie. **Jest kimś czyją trzeźwość szanuję i kimś kto jest trzeźwy o wiek dłużej niż ja.** Jest też kimś, kto ma to co ja chcę mieć - **odwagę.**



miałem wielkie opory przed podjęciem jakiegokolwiek bezinteresownej pracy. Słowo „służba” niosło ze sobą dużą odpowiedzialność, a tej mi brakowało. Słuchałem sponsora i wykonywałem jego zalecenia. Tak było również ze służbami. Pomimo to w wielu kwestiach nie zgadzałem się z Nim, lecz po trochu przestawało mi to przeszkadzać bo bardzo chciałem być ze zwycięzcami. Niepostrzeżenie starałem się upodabniać do Niego. Przecież to On odniósł sukces, a ja pragnąłem tego samego. Wielokrotnie wychodziłem z naszego

spotkania wściekły, wielokrotnie oczekiwałem pochwał, aż nauczyłem się że wszelkie zmiany wymagają czasu. Przez lata poznawaliśmy się coraz bardziej. Wiedziałem, że mogę zawsze liczyć na „mojego” sponsora, aż przyszedł moment gdy on mógł liczyć na mnie. Była to chyba najbardziej widoczna zmiana w mojej postawie od momentu rozpoczęcia naszej współpracy. Mój sponsor stawał się moim przyjacielem. Mam nadzieję, że również i ja będę w przyszłości jak on przyjacielem dla moich sponsorowanych. Nie łatwo było mi podjąć tę służbę. Dla wielu byłem jeszcze zbyt młody (nie skończyłem 40 lat) pomimo wielkiego doświadczenia w AA, a może wiedząc ile wysiłku kosztuje ta praca bałem się zmierzyć z tym wyzwaniem. Podjąłem w końcu pierwsze kroki. Okazało się, że do dalszego trzeźwienia, rozwoju i zachowania abstynencji ta służba jest mi niezbędna. **Teraz sam jestem sponsorem, lecz nadal ma sponsora.** To ten sam człowiek od wielu lat. **Sponsorowanie jest ukoronowaniem pracy, którą włożyłem w życie AA i mojej rodziny.** Bardzo trudno jest zdobyć zaufanie alkoholika, a i zaufać nie jest prosto. **To cud, bo teraz dużo łatwiej mi porozumiewać się z ludźmi, przedtem mogłem osiągać satysfakcję ze współpracy.** Musiałem tylko pierwszy raz „pochylić głowę” przed drugim człowiekiem i poprosić o pomoc.

## JAK POMÓGŁ MI SPONSOR - TYM TYLKO, ŻE BYŁ

Było to parę lat temu-nie piłem chyba ze dwa lata, a we Wspólnocie byłem ze trzy. Pewnego dnia mój pogarszający się od kilku dni nastrój, czyli wzrastająca „tęsknota” za pić osiągnęła swój szczyt. Tylko iść do knajpy, ale.... No właśnie. Dzisiaj wiem, że tak po prostu iść na wódkę mógłby tylko ktoś, kto z pić nie miał problemów, ale nie alkoholik. Alkoholik, czyli ja, musiałem mieć powód. Wszystkie „nauki” wyniesione z AA nagle straciły swoją wartość, bo właśnie od kilku dni jest źle, a w ogóle Miałem Nic Nie Musieć, a tu jakieś sprawy do załatwienia, w pracy czegoś chcą, ludzie zamiast mnie podziwiać traktują jakbym niczego nie dokonał, na coś mnie nie stać itd. itd. Temu wszystkiemu Ktoś musi być winien, ale Kto? Żona akurat w pracy, dzieci zajęte swoimi sprawami, politycy niedostępni, Pan Bóg też chyba zapomniał?, nawet pies śpi, Więc Kto? ...Nagle Jest- TO MÓJ SPONSOR!!! To od niego się wszystko zaczęło: na początku drogi w AA, dla przekory postanowiłem stosować wszystkie

sugestie wspólnoty - (czy wszystkie? - wtedy jeszcze chyba nie), więc "załatwiłem" sobie sponsora. Był nawet fajny - ciepły taki - mówił, że wszystko będzie OK., nie czepiał się, nawet chwalił i dawał nadzieję. Ale dlaczego nie nastawił przyjaźniej szefa, żony, znajomych, dzieci, wszyscy czegoś chcą ode mnie, mało chwałą, nie rozumieją często... Tak, ponieważ Ja jestem w porządku, to nie nachlam się tak po prostu! Najpierw pojedę, wygarnę te wszystkie "problemy" sponsorowi. Niech wie, że te "prawdy AA" są nie dla wszystkich, że nic się nie sprawdza, że miało być jakoś inaczej, lepiej itd. itd., i że w tej sytuacji oczywiście jest , że została mi knajpa. Ale już w samochodzie zaczęły się kłopoty z ułożeniem kolejności.... Właśnie , czego?, Zarzutów, żalów, swoich racji.... Cholera, żeby nie wyjść na głupka! - przecież TO ON MA BYĆ GŁUPEK... A jak mi powie: " idź, sprawdź, może nie jesteś alkoholikiem? - w razie czego wrócisz" - tak bez złości, bez klótni- to znowu NIE BĘDZIE POWODU?... I tak w trakcie jazdy, powoli, jeden za drugim odpadały moje "argumenty" za. Mało tego, zaczęły mnie ogarniać wątpliwości, czy naprawdę wokół jest tak źle. Stopniowo opadały emocje, zacząłem mówić głośno do siebie i słysząc swój głos jak nie swój, stwierdziłem, że to, czy tamto jest zwykłym czepianiem się, że: "są tacy nieszczęśnicy, którzy nawet wobec siebie nie są uczciwi" "Wielka Księga, V Rozdział"- (przypis redakcji). I o dziwo; zamiast mnie to złościć, zaczęło śmieszyć. Było już coraz bliżej, wreszcie dojechałem! Wejść?- Nie wejść? Po co, jak już chyba zrozumiałem?... Wszedłem! Minę miałem taką , że pierwsze pytanie sponsora brzmiało: "Co masz taki dobry nastrój?" Opowiedziałem mu całą historię ostatnich dni aż do samego przyjazdu. Ubawiliśmy się obaj i doszliśmy do wniosku, że dobrze zrobiłem wchodząc do niego i opowiadając o tym. Pomyślałem - kogo bym wybrał do "wyrzucania z siebie", gdyby nie sponsor, czy bym kogoś znalazł? Tego dnia dobitnie zauważyłem, że oprócz sponsora, który wtedy POMÓGŁ MI SAMYM ISTNIENIEM, mam coś, kogoś kogo nie oszukam i od kogo nie ucieknę. To moja dusza? Sumienie?, która zna prawdę, tę prawdę przyjmuje i przechowuje, nawet od mojego sponsora. Teraz miałem zamiar napisać jakąś bardzo mądrą myśl, ale znów dbająca o mnie dusza i jej Zwierzchnik zadziałali mówiąc: zachowaj ją dla siebie i zapamiętaj, a czytelnikowi tego tekstu pozwól zrobić z nim co chce. Możesz i powinieneś wyrazić wdzięczność: Komu? Wszystkiemu i wszystkim i jak najczęściej z nimi rozmawiaj.

Dziękuję Mirek A



## Wyższa szkoła unikania współpracy ze sponsorem.

J... Thum.Z.R.

Gdy wkraczałam w progi Anonimowych Alkoholików byłam pełna arogancji, złości i uzalania się nad sobą. Wszystkie te wady walczyły o pierwszeństwo. Nic dziwnego, że w tym czasie byłam pełna zamętu i wojownicza. W ósmym miesiącu trzeźwości byłam „napalona na moją sponsorkę, ponieważ byłam typowym przykładem „tak, ale ja? Sponsorka wyjaśniała mi, że burzę jej spokój i jeśli nie chcę podążać za jej sugestiami, to ona zna inne kobiety, które udzielą mi pomocy. Dodała jeszcze, że kocha mnie i ma nadzieję, iż znajdę kogoś z kim będę mogła porozumieć się. To co ja usłyszałam, to było: „nie czynisz postępów, zawiodłaś moje oczekiwania. Zatem miałam powód, aby opowiadać wszystkim na kobiecych mityngach, jak źle zostałam potraktowana. Dlaczego one wówczas nie pogniewały się na nią? Dlaczego nie zgadzały się ze mną? Dlaczego śmiały się? **Zawsze przecież potrafiłam manipulować ludźmi, aby myśleli tak jak ja chcę.**



Dlaczego zaoferowały mi tymczasową sponsorkę, zanim sama nie znajdę nopej. **Czyżby nie wiedziały, że chciałam, aby unikały tej kobiety; aby potraktowały ją jak wyrzutka i zapłaciły jej za moje upokorzenie?** Od tego czasu miałam trzech innych sponsorów i teraz rozumiem dlaczego moja pierwsza sponsorka opuściła mnie. W trakcie sześcioletniego programu sama sponsorowałam kilku kobietom i wiem jak frustrujące i wytłumaczalne może być po tej stronie „tak, ale ja? A oto lista moja polecanych sposobów traktowania twojego sponsora, jeśli nie chcesz odnaleźć w sobie zaufania potrzebnego do sumiennego i oczyszczającego przerobienia Piątego Kroku.

- Kontaktuj się z nim po każdej poważnej decyzji życiowej i zapewnij go jak świetnie kierujesz swoim życiem.
- Unikaj kontaktów z nim gdy jesteś zły, wiedząc, że on pomoże ci ujrzeć twój udział w tym stanie.
- Mów mu tylko to co sądzisz, że chciałby usłyszeć, omijając szczegóły, które uznajesz za nieistotne i naginając opowieść na swoją korzyść.
- Unikaj bywania na mityngach, na których może być on i zawsze mów mu, że bywasz na wielu mityngach, które właśnie odbywają się na drugim końcu miasta.
- Dzwon do niego w środku dnia (wiedząc, że właśnie jest zajęty) i zostawiaj na sekretarce wiadomość, aby oddzwoniła, umieszczając w ten sposób „gola w jej bramce, dając sobie czas aby było zgodnie z gotową wy-

Jeden z argumentów odebrania Powiernikom i pracownikom służb prawa głosu na Konferencji brzmi: zezwalanie pracownikom służb i Powiernikom na głosowanie nad ich przeszłą działalnością, na przykład sprawozdaniami rocznymi, jest niebezpieczne. Argument ten jest do pewnego stopnia rozsądny. Biorąc pod uwagę tradycję, nie ma wątpliwości, że zarówno Powiernicy, jak i pracownicy służb powinni powstrzymać się od głosowania w sprawie sprawozdań ze swojego działania.

Ale ci, którzy chcieliby całkowicie odebrać Powiernikom i pracownikom służb prawo głosu na Konferencji, zapominają o tym, że takie sprawozdania stanowią tylko ułamek działalności tego organu. Konferencja w znacznie większym stopniu dotyczy polityki, planów i działań, które mają być podejmowane w przyszłości. Odebranie Powiernikom i pracownikom służb prawa głosowania w takich sprawach byłoby oczywiście nierozsądne. Dlaczego nasza Konferencja miałaby być pozbawiona głosów osób dysponujących taką wiedzą?\*

Ktoś może oponować, że w głosowaniach na Konferencji połączone głosy Powierników i pracowników służb mogłyby stanowić rozstrzygającą większość. Ale dlaczego nie? Z całą pewnością nasi Powiernicy i pracownicy służb nie są mniej świadomi, doświadczeni czy mądrzy niż Delegaci. Czy jest jakiś dobry powód, dla którego ich głosy są niepożądane? Oczywiście, że nie ma żadnego. Powinniśmy zatem być ostrożni, jeżeli chodzi o wszelkie przyszłe tendencje do odbierania naszym Powiernikom lub pracownikom służb głosów na Konferencji z wyjątkiem bardzo szczególnych sytuacji, które się wiążą z wynikami działania w przeszłości, kwalifikacjami zawodowymi albo wynagrodzeniem pieniężnym, albo też w przypadku szeroko zakrojonej reorganizacji samego Zarządu Służb Ogólnych, spowodowanej przez jego nieprawidłowe działanie. Nigdy jednak nie należy interpretować tego jako zakazywania Powiernikom głosowania w sprawie zmian strukturalnych. Warto także zauważyć, że w praktyce nasi Powiernicy i pracownicy Centrali nigdy jeszcze nie głosowali jednomyślnie. Różnice zdań między nimi są niemal zawsze tak wyraźne i istotne, jak te między samymi Delegatami.

Istnieje jeszcze jedno ważne uzasadnienie „uczestnictwa”: ma ono związek z naszymi potrzebami duchowymi. Wszyscy głęboko pragniemy przynależać. Chcemy braterskiego partnerstwa w ramach ruchu AA. Naszym największym ideałem jest, aby w „towarzystwie duchowym” AA nigdy nie było członków uważanych za ludzi „gorszej kategorii”. W głębi serca uważam, że do tego właśnie dążyliśmy w strukturze naszych służb światowych. To chyba główny powód, dla którego powinniśmy zapewnić „uczestnictwo” na każdym ważnym szczeblu. Wśród członków AA nie ma osób „gorszej kategorii” – tak samo nie powinno być „drugorzędnych” pracowników służb światowych.

„Prawo do Uczestnictwa” jest zatem środkiem korygującym najwyższą władzę, zmniejsza bowiem możliwość jej nadużycia lub nadmiernego radykalizmu. Zachęca także nas, służących ruchowi AA, do asceptowania niezbędnej dyscypliny, której wymagają niektóre nasze zadania. Możemy to osiągnąć, kiedy mamy pewność, że przynależymy do wspólnoty, kiedy fakt naszego „uczestnictwa” gwarantuje nam, że naprawdę jesteśmy „zaufanymi sługami” opisanymi w Tradycji Drugiej AA.

– Istnieje jeszcze jeden bardzo praktyczny powód do nieudzielania Delegatom na Konferencję absolutnego prawa głosu, nad powiernikami, dyrektorami i pracownikami służb. Należy pamiętać, że nasi delegaci nigdy nie będą przypominać stale obradującego Kongresu, mającego swoje własne komitety robocze, wybieranych przywódców itp. Nasi delegaci nie mogą działać w ten sposób z tego prostego powodu, że spotykają się tylko na kilka dni raz w roku. Nie dysponują więc wyczerpującymi wiadomościami z pierwszej ręki dotyczącymi wielu problemów, nad którymi mają głosować. Tym bardziej stano wi to powód, aby przyznać lepiej czasem poinformowanym mniejszościom – powiernikom i pracownikom Centrali – prawo głosu we wszystkich przypadkach, które nie wiążą się z ich własnym interesem.

– <sup>1</sup> Spółka A.A.W.S. ma obecnie dziewięciu dyrektorów, a czterech z nich jest powiernikami.

– <sup>2</sup> Obecnie ośmiu.

## KONCEPCJA IV

*Na wszystkich szczeblach odpowiedzialności w ramach Konferencji powinno być zachowane tradycyjne „Prawo do Uczestnictwa”, dzięki któremu każda klasa lub grupa osób pełniących służbę światową będzie miała prawo głosu proporcjonalne do ponoszonej przez siebie odpowiedzialności.*

Zasada „Uczestnictwa” została w staranny sposób wbudowana w strukturę naszej Konferencji. Statut Konferencji stanowi wyraźnie, że Powiernicy, Dyrektorzy naszych spółek pomocniczych (A.A. World Services, Inc. oraz A.A. Grapevine, Inc.) wraz ze swoim personelem zarządzającym zawsze będą uprawnionymi do głosu członkami samej Konferencji Służb Ogólnych.

Identyczna koncepcja przyświeca wybieraniu przez Zarząd Służb Ogólnych Dyrektorów spółek pomocniczych, będących w całości własnością Zarządu: A.A. World Services, Inc. oraz A.A. Grapevine, Inc. Gdyby Zarząd Służb Ogólnych chciał, mógłby do dykcji tych spółek wybrać wyłącznie swoich własnych Powierników. Tradycja jest już jednak tak silna, że nigdy nie powinno to nastąpić.

Przykładowo, spółka A.A. World Services, Inc. (w skład której wchodzi także oddział A.A. Publishing) ma obecnie siedmiu dyrektorów, a tylko dwóch z nich jest Powiernikami<sup>1</sup>. Pięciu pozostałych dyrektorów to: trzech ochotnicy, specjaliści od zarządzania biurem i działalnością wydawniczej, oraz dwaj dyrektorzy będący członkami personelu zatrudnionego za wynagrodzeniem: dyrektor naczelny i jego zastępca. Dyrektor naczelny jest tradycyjnie prezesem spółki A.A. World Services, Inc., natomiast jego zastępca jej wiceprezesem. Aby ułatwić komunikację, wydawca, członek personelu spółki Grapevine lub osoba przez niego wyznaczona są zapraszani do udziału w zebraniach spółki A.A. World Services, Inc.

Aktywne kierownictwo tej spółki oraz jej oddziału wydawniczego składa się więc z Powierników, których misją jest nadzorowanie prawidłowego zarządzania tymi projektami, ochotników specjalistów, którzy służą swoją radą i doświadczeniem zawodowym, oraz dwóch otrzymujących wynagrodzenie osób zarządzających, które odpowiadają za realizację większości prac. Każdy należący do tych grup członek kierownictwa jest dyrektorem, ma więc prawo głosu; każdy przedstawiciel kierownictwa spółki ma tytuł, który – zarówno z punktu widzenia praktyki, jak i prawa – określa jego faktyczny status i zakres odpowiedzialności.

Taki typowy system zarządzania firmą z łatwością zapewnia odpowiedni poziom „uczestnictwa” w podejmowaniu decyzji. Jest w nim obecny każdy element mający kwalifikacje niezbędne do wykonania przydzielonych zadań. Żaden szczebel struktury nie ma ostatecznej władzy nad innymi. Na tym polega firmowa, oparta na „uczestnictwie” metoda prowadzenia działalności, w odróżnieniu od struktur o innej formie, tak typowych dla wielu instytucjonalnych, wojskowych lub rządowych agencji, w których osoby lub grupy osób na najwyższych szczeblach często mają absolutną władzę nad pozostałymi.

Warto także zauważyć, że siedmiu<sup>2</sup> dyrektorów spółki A.A. Grapevine jest wybieranych na takiej samej zasadzie, jak dyrektorzy spółki A.A. World Services, Inc. Tu także mamy do czynienia z Powiernikami, ochotnikami specjalistami i opłacanymi członkami personelu, pełniącymi funkcje czynnych kierowników tego podmiotu. Wyznaczona osoba ze służb światowych powinna być obecna na zebraniach spółki Grapevine: zarówno tych dotyczących spraw wydawniczych, jak i firmowych.

Ponadto, Zarząd Służb Ogólnych rygorystycznie przestrzega zasady „Uczestnictwa” zawsze wtedy, gdy jego przewodniczący wyznacza głównych członków stałych komitetów zarządu. Na ważne stanowiska zwyczajowo wybiera się wiele osób niebędących Powiernikami i

pracowników zatrudnionych za wynagrodzeniem. W tych komitetach niemal zawsze są obecne te same elementy co w czynnych spółkach pomocniczych, a mianowicie: przedstawiciele Zarządu Służb Ogólnych, specjaliści niebędący Powiernikami i co najmniej jeden członek personelu, który musi się zajmować większą częścią rutynowej pracy. Wszyscy mają prawo głosu, a więc mogą prawdziwie „uczestniczyć”. Kiedy przychodzi do głosowania, nie ma „zwierzchników”, „podwładnych” ani „doradców”.

Od tej wielce skutecznej i jednoczącej zasady „Uczestnictwa” na wszystkich poziomach odpowiedzialności jest niestety jeden niezbędny wyjątek. Pracownicy zatrudnieni za wynagrodzeniem nie mogą zostać Powiernikami. Nie można do tego dopuścić, ponieważ praktyka taka stałaby w sprzeczności z czteroletnim cyklem rotacji Powierników AA. Gdyby zaś Zarząd Służb Ogólnych miał zostać zreorganizowany przez Konferencję, mogłoby się okazać, że opłacamym Powiernikom nadano prawa, które najtrudniej odwołać.

Bez względu na to nasi obecni Powiernicy tradycyjnie zapraszają pracujących za wynagrodzeniem członków kierownictwa, personelu, księgowych i wszystkie inne osoby, których sprawozdania lub rady mogą być potrzebne, do udziału we wszystkich kwartalnych posiedzeniach Zarządu Służb Ogólnych. W ten sposób Powiernicy mają możliwość bezpośredniej komunikacji z pracownikami, którzy z kolei dzięki temu czują, że są chciani i potrzebni. Mimo że nie mają prawa głosu, mogą swobodnie uczestniczyć w debacie.

Przestrzeganie zasady „Uczestnictwa” w strukturze naszych służb jest, dla tych z nas, którzy rozumieją już jej zastosowanie i płynące z niej korzyści, kwestią najwyższej wagi dla naszej przyszłości. Doświadczenie sugeruje jednakże, że część każdej nowej generacji Delegatów i Powierników będzie w sposób nieunikniony próbowała osłabić, zmienić lub całkowicie usunąć zasadę firmowego „uczestnictwa”. Rokrocznie kilku Delegatów będzie kwestionować „prawo” dyrektorów i pracowników spółek, a nawet Powierników do głosowania na Konferencji. Nowi ochotniczy dyrektorzy spółek będą pytać, dlaczego jakaś zatrudniona za wynagrodzeniem członkini personelu ma także być dyrektorem i mieć takie samo jak oni prawo głosu. Co jakiś czas będą podejmowane posunięcia w celu likwidacji spółek A.A. World Services, Inc. i A.A. Grapevine, Inc. Pojawią się głosy, że te odrębne spółki powinny się stać „działami” lub „komitetami” Zarządu Służb Ogólnych, zarządzanymi głównie przez Powierników. Z mojego punktu widzenia przestrzeganie tradycyjnego „Prawa do Uczestnictwa” ma tak kluczowe znaczenie wobec każdej tendencji do jego obalenia, że aby zając się tym problemem, powinniśmy wspomnieć tu o jednym z naszych pionierskich doświadczeń.

Początkowo Centralą AA zarządzano w sposób autorytarny i instytucjonalny. Jednocześnie Powiernicy nie widzieli żadnego powodu, aby delegować swoje uprawnienia zarządcze albo by dopuszczać do uczestnictwa w głosowaniu kogokolwiek spoza swojego grona. Skutkiem tego były często poważne kłopoty i nieporozumienia – z nich właśnie ostatecznie wynikała zasada „Uczestnictwa”. To była trudna lekcja, ale odrobiliśmy ją w całości. Wspomniałem już, jak Doktor Bob i ja oddaliśmy wszystkie nasze związane ze służbą zasoby w pełnoprawne posiadanie Radzie Powierników. Obejmowało to nasze wydawnictwa książkowe, nasze fundusze, nasze działania z zakresu public relations oraz nasze Biuro Służb Ogólnych AA. W ten właśnie sposób pierwsi Powiernicy otrzymali całą możliwą władzę. Większość faktycznej odpowiedzialności za postępowanie Centrali AA tak czy inaczej spoczywała jednak na mnie, na mojej asystentce i jej zespole. Z jednej strony stali więc Powiernicy, którzy mieli pełną władzę, a z drugiej założyciele i kierownicy biura, którzy mieli wielki zakres odpowiedzialności, ale praktycznie żadnych uprawnień. Był to rodzaj schizofrenii i powód poważnych kłopotów.

W naturalny sposób Powiernicy, którzy mieli całą władzę i wszystkie pieniądze, czuli, że ich obowiązkiem jest bezpośrednie zarządzanie biurem i czynne nadzorowanie niemal

wszystkich wykonywanych zadań. W tym celu powstały dwa komitety Powierników: komitet ds. polityki i komitet administracyjny. My – pracownicy biura – nie należeliśmy do tych komitetów, nie mieliśmy więc prawdziwej możliwości „uczestnictwa”. Oczywiście mogłem brać udział w zebraniach Powierników, aby im doradzać lub perswadować; to samo dotyczyło zebrania komitetów. Ale moja asystentka, która w rzeczywistości zajmowała się większą częścią zadań biura, nie mogła dostać się na zebranie Powierników, a na zebrania komitetów wzywano ją tylko po to, aby przedstawiała sugestie i sprawozdania, odpowiadała na pytania i odbierała polecenia. Czasem komitety wydawały nam sprzeczne polecenia.

Sytuację komplikowało jeszcze jeden element w maszynie zarządzania. Nasza firma wydawnicza (wówczas Works Publishing, Inc.) należała oczywiście w całości do Rady Powierników. Poza jednym istotnym wyjątkiem spółka ta stała się jednak po prostu marionetką. Nie miała nic wspólnego z czynnym zarządzaniem, z wyjątkiem wystawiania czeków na wydatki biurowe i wydawnicze. Czeki te podpisywał jeden z moich starych przyjaciół z AA, Powiernik pełniący funkcję skarbnika. Pewnego razu, kiedy był trochę niedysponowany, podarł wszystkie чеки z wypłatami, ponieważ moja asystentka wystawiła je parę dni wcześniej, aby dziewczyny z biura mogły kupić sobie wielkanocne kapelusze. Wtedy właśnie zaczęliśmy się zastanawiać, ile absolutnej władzy nad pieniędzmi i nad ludźmi może sprawować każdy z nas – pijących, a także ile tego rodzaju nacisków my – alkoholicy uzależnieni od wspaniałomyślności drugiej strony – jesteśmy w stanie znieść. W każdym razie absolutnie pewne stało się, że naszą Centralą nie mogą zarządzać dwa komitety wykonawcze i spółka figurant, gdy każdy z tych podmiotów jest uprawniony do wydawania kategoriycznych, nieuwzględniających uczestnictwa poleceń.

Można by powiedzieć, że dziś my, pijący, możemy sobie poradzić z tym lub znieść to lepiej niż kiedyś. Nawet jeśli faktycznie tak jest, nigdy nie chciałbym patrzeć, jak wracamy do układu, który nie jest oparty na uczestnictwie. Obecnie, gdy w działalność służb jest zaangażowanych więcej osób i gdy operujemy większą ilością pieniędzy, obawiam się, że rezultat byłby podobny albo nawet gorszy. Incydent z podartymi czekami nie był naprawdę niczym wyjątkowym. Za każdym razem, gdy powstaje władza absolutna, stanowi to zaproszenie dla tej samej skłonności do nadmiernej dominacji we wszystkich sprawach, małych i wielkich.

Dopiero po latach zauważyliśmy, że nigdy nie można powierzać całej władzy jednej grupie, a praktycznie całej odpowiedzialności innej, a następnie oczekiwać wydajnego działania, nie mówiąc już o prawdziwej harmonii. Oczywiście, nikt nie ma nic przeciwko idei ostatecznej władzy. Sprzeciwiamy się tylko jej niewłaściwemu wykorzystaniu lub stosowaniu. „Uczestnictwo” pozwala zwykle zatrzymać tego rodzaju demoralizujące nonsensy, zanim się jeszcze zaczną.

Przyjrzyjmy się jeszcze jednemu aspektowi problemu uczestnictwa. Ostateczna władza nad służbami musi należeć do grup AA; przypuścimy jednak, że grupy, czując swoją potęgę, próbują jej nadużyć, wysyłając Delegatów, którym wydały wcześniej nieodwołalne instrukcje w sprawie głosowania nad większością pytań. Czy Delegaci czuliby się wówczas uczestnikami, zaufanymi sługami? Nie, czuliby, że są pośrednikami i odbiorcami poleceń.

Sami Delegaci mogą oczywiście tak samo potraktować Powierników. Władza Delegatów jest tak wielka, że bardzo szybko mogą sprawić, że Powiernicy poczują się jak bezwolne narzędzia, tak samo jak Powiernicy nieświadomie traktowali kiedyś pracowników w Centrali. Jeżeli zatem Konferencja odmówi kiedykolwiek Powiernikom prawa głosu i jeżeli Powiernicy kiedykolwiek zabronią ochotnikom i pracownikom służb korporacyjnych głosowania na szczeblu ich własnej pracy w firmie i na Konferencji, będzie to oznaczać, że wszystkie nasze przeszłe doświadczenia zostały zmarnowane. Ponownie trzeba będzie się boleśnie uczyć zasady zapewniania właściwego uczestnictwa w głosowaniu.